

Praca konkursowa

Stałam nareszcie w miejscu, do którego usiłowałam trafić przez ostatnie godziny, czując na swojej twarzy lekkie podmuchy wiatru. Nie były wcale gwałtowne, choć często takich można doświadczyć na plaży. Muskały one moją skórę delikatnie, zupełnie tak, jakby rozumiały, że jestem zmęczona po długiej wędrówce. Odetchnęłam głęboko i rozejrzałam się, próbując dostrzec każdy najmniejszy szczegół krajobrazu dookoła mnie. Gdziekolwiek skierowałam wzrok, tam czekał na mnie wspaniały widok; z jednej strony morze, dziś spokojne, łagodne. Z drugiej – las i setki drzew, a poza tym mnóstwo krzewów oraz rozmaitych roślin. Wszystkie kołysane lekkim wiatrem. Szum liści przepięknie komponował się z dźwiękiem fal, tworząc razem z nim coś na wzór pieśni, która - zwieńczona śpiewem ptaków - mogłaby ukoić każdego. Chmury nad moją głową chyba także starały się jak najbardziej napatrzeć na tę piękną okolicę, gdyż przemieszczały się bardzo powoli. Doskonale je rozumiałam.

Postanowiłam zbliżyć się trochę do morza, aby sprawdzić temperaturę wody. Popołudniowe słońce grzało moją skórę nieprzerwanie, chociaż dzięki bryzie nie było to szczególnie irytujące, a wręcz przyjemne. Niezbyt szybkim ruchem zanurzyłam dłoń w wodzie, która zgodnie z moimi przewidywaniami okazała się raczej chłodna. Czując pod stopami mokry piasek odsunęłam się od brzegu, aby znów spojrzeć na drzewa, wciąż poruszające się w jednostajnym rytmie. Ponownie wsłuchując się w szum wody uświadomiłam sobie, jak wiele jest na świecie cudownych miejsc, z których czerpać możemy pełnymi garściami. Wystarczy jedynie doceniać swoje otoczenie i szanować je, a piękno odnajdziemy wszędzie, niezależnie od tego, gdzie się znajdujemy.

Kalina Socha kl. VIII a